CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 219 (8146). Wtorek, dnia 22 września 1925 r. Rok XXXIII.

Liga Narodów nie posiada mocy rostrzygania poważnych sporów.

PARYZ, 21. PAT. Zdaniem dzienników paryskich, sprawa Mossulu weszła w stadjum krytyczne, ze względu na nieustępliwość Angli i Turcji. Powzięta wczoraj decyzja pozwala zyskać trzy miesiące na czasie i podczas tego 3-miesięcznego okresu sprawa być może ułoży się. Stanowisko Rady Ligi nie jest wobec tego narażone na ataki. Excelsior twierdzi, że przez powzięcie jakichkolwiek postanowień w sprawie Mossulu Rada Ligi ryzykowałaby wywołanie na wschodzie niezwykle poważnego zatargu.. Okazuje się obecnie, pisze Gaulois, że Liga Narodów nie posiada mocy rozstrzygania poważnych sporów zagrażających pokojowi Europy.

GENEWA, 21. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W kołach zbliżonych do Ligi Narodów wczorajsza dyskusja w sprawie Mossulu wywołała bardzo ożywione debaty. Zdaniem tychże kół oświadczenie, złożone przez delegata tureckiego, wytworzyło położenie bardzo poważne, kryjące w sobie duże niebezpieczeństwo. Istnieje jednakże nadzieja, że zatarg da się zażegnać. Co się tyczy decyzji w sprawie gdańskiej uchwały uważane są za nader logiczne i rzeczowe.

Rokowania Paktu Bezpieczeństwa rozpoczną się 1 października.

BERLIN, 21. PAT. Od czasu doręczenia rządowi niemieckiemu pisma z zaproszeniem na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa nastąpiła nie oficjalna wymiana zdań z rządami niemieckim, francuskim i angielskim w sprawie terminu i miejsca konferencji oraz co do jej programu. Mocarstwa zachodnie zaproponowały, jako termin rozpoczęcia konferencji dzień 1 października, na co berliński urząd spraw zagranicznych zgodził się. Ze strony niemieckiej zaproponowano na miejsce konferencji Lucernę, Paryż zaś i Londyn zaproponowali Locarno. Wymiana myśli co do programu konferencji i jej składu nie zotsała ukończona. Przypuszczają, że mocarstwa zachodnie udzielą uczestnikom konferencji daleko idących pełnomocnictw, tak, żeby li by oni upoważnieni do zawarcia układu wstępnego, któryby później miał zostać ratyfikowany przez poszczególne gabinety i parlamenty. Pozostaje tylko pytanie, jak daleko wpływom wszechniemców uda się skrępować zasadniczo przyjęte zaproszenie z zastrzeżeniami i warunkami, któreby bardzo zacieśniły pełnomocnictwa delegatów niemieckich.

Straszne morderstwo.

LWOW, 21. PAT. Wczoraj rozeszła się po mieście wiadomość o morderstwie dokonanem w klasztorze OO. Karmelitów. Ksiądz tego klasztoru Ojciec Adam, używający świeckiego nazwiska Józef Kopacz, który przed trzema laty wstąpił do klasztoru, zamordował siekierą kapelana wojskowego z Lublina, księdza podpułkownika Ideca, bawiącego we Lwowie w przejeździe z odpustu w Obroszynie. Morderstwo dokonane zostało w sobotę o godzinie 11 w nocy.

LWOW, 21. PAT. W sprawie zbrodni w klasztorze OO. Karmelitów donoszą następujące szczegóły: Gdy ksiądz Idec pożegnał się z przeorem i wchodził do przeznaczonej dla siebie celi, ks. Kopacz, który zaczaił się nań w celi uderzył go kilka razy w głowę, kładąc ks. Ideca trupem na miejscu. Morderca zgłosił się wczoraj o godz. 6-ej rano sam do władz policyjnych.

Pielgrzymka międzynarodowej młodzieży katolickiej w Rzymie.

RZYM 21.9. PAT. Papież udzielił posłuchania pielgrzymce międzynarodowej młodzieży katolickiej. W pielgrzymce tej brało udział 4.000 osób reprezentujących 25 narodów. Papież w przemówieniu w języku francuskim wyraził radość na widok tak licznie zgromadzonej młodzieży katolickiej i zaznaczył, że związek młodzieży katolickiej całego świata może być uważany za prawdziwą międzynarodowkę katolicką, jedyną zresztą możliwą, gdyż kościół katolicki jest powszechny. Papież podkreślił, że całkowicie popiera prace kongresu. Zdaje się nieraz napozór — mówił — że duchowieństwo bierze udział w polityce, w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie, zajmuje się ono jedynie religją, albowiem broniąc wolności kościoła, świętości ogniska domowego i szkolnictwa oraz obowiązku przestrzegania świąt, nie uprawia się polityki, lecz pracuje dla religji. Przemówienie swe zakończył Papież udzieleniem błogosławieństwa.

Uroczystości działalności władz bezpieczeństwa na Kresach.

WILNO, 21.9. PAT. Miasto Wilno obchodziło wczoraj uroczyście 5-lecie działalności władz bezpieczeństwa, dając tem samem wyraz zrozumienia ważności i znaczenia służby bezpieczeństwa na kresach. O godz. 9 m. 30 odprawił ks. biskup Michalkiewicz w Bazylice miejskiej uroczystą mszę św. O godz. 10.30 odbyła się defilada oddziałów policyjnych przed przedstawicielami władz. Następnie w Uniwersytecie odbyła się uroczysta akademja, na której obecni byli kierownicy miejscowych urzędów państwowych i miejskich, przedstawiciele pracy i miejscowego społeczeństwa. Popołudniu odbyły się na placu wyścigowym popisy oddziałów konnych i pieszych. Gmach policji i komisarjatu były udekorowane.

Przyszłość finansowa Polski.

„Czas" krakowski pisze:

Obecna ciężka sytuacja finansowa, której spadek złotego jest tylko zewnętrznym wyrazem, budzi ogólny niepokój zarówno w społeczeństwie jak w partjach sejmowych. Uświadomiono sobie jasno, że toczymy się ku niebezpiecznej równi, która łatwo może doprowadzić do inflacji, a drugiej inflacji — cóż dopiero hiperinflacji! — jużby Polska nie przetrzymała. Naturalnym jest wobec tego pytanie, będące obecnie na ustach wszystkich, co będzie dalej?

Prognoza na najbliższe dni nie jest wesoła. Zewsząd słychać o wielkich wstrząśnieniach i ruinach gospodarczych, a byłoby łudzeniem się sądzić, że przeszliśmy już najgorsze. Zachwianie się wielu poważnych banków i instytucji jeszcze nie jest ukończone. Rząd nie ma środków, aby wszystkim zachwianym spieszyć z pomocą. Należy się rachować z możliwością upadku niejednej instytucji, z wielkiemi redukcjami pracowników w innych i z całym szeregiem objawów wtórnych, które będą poważną klęską społeczną.

Ale zarazem rysuje się możliwość pewnej poprawy sytuacji finansowej. Oczekiwać jej należy w pierwszej linji po trzech pożyczkach zagranicznych co do których rząd prowadzi, a częściowo podobno ukończył pertraktacje: 1) O jednej z nich doniosły dzienniki przed paru dniami. Jest to pożyczka amerykańskiego Federal Reserve Beard, którą udało się uzyskać panu Młynarskiemu, wice-prezesowi Banku Polskiego. Ma ona wynosić 10 miljonów dolarów i ma być przeznaczona na podtrzymanie kursu złotego. 2) Drugą pożyczką jest pożyczka szwajcarska (20 milj. franków). 3) Wreszcie londyński bank of England gotów jest nam przyjść z pomocą. „Rzeczpospolita" podaje w tej sprawie następującą niesłychanie doniosłą wiadomość: „W długich konferencjach, jakie dyrektor Młynarski odbył z pp. Normanem i Strongiem (dyrektorzy Bank of England i Federal Reserve Beard), dużo niemiłych rzeczy musiał się p. Młynarski nasłuchać. Z lupą w ręku badano każdą pozycję bilansu Banku Polskiego i Skarbu, żądano mnóstwa wyjaśnień i wogóle przeprowadzono drobnostkowy egzamin naszej skarbowości i naszych metod finansowych. Poczem wydano diagnozę i tę to diagnozę, w tajemnicy wielkiej zawózł p. Młynarski do Warszawy, by ją przedstawić panu Grabskiemu. Podobno nie wykluczona jest pewna kontrola skarbu nad Bankiem, większa niż dotychczasowa, a nim pomoc nam będzie okazana, dać będziemy musieli namacalne gwarancje, zarówno materjalne, jak i zapewniające bardziej racjonalną gospodarkę finansową niż dotychczasowa. Pewnem jest, że Bank of England poczynił pewne konkretne propozycje. Jeżeli ich Warszawa nie przyjmie, to będzie musiała sobie sama radzić, nie zapominając, że odrzuca pomoc największej instytucji finansowej na świecie, która wogóle, nie jest tak skora do robienia jakichkolwiek propozycji".

Dojście powyższych pożyczek do skutku będzie pierwszym etapem w powstrzymaniu obecnego kryzysu; ale pamiętajmy, że będzie to tylko paliatyw, usuwający chwilowo najjaskrawsze objawy choroby, ale nie będzie lekarstwem radykalnem na długą metę. Choroba się powtórzy, jeżeli źródła zła się nie usunie. A nie usunie ogniem i nożem, jak się wyraża motto Schillera, — nie chwilowemi paliatywami.

Takim nożem, przyłożonym do korzenia raka, są w naszem położeniu różne konieczne reformy w administracji gospodarczej i skarbowej państwa. Czyż potrzeba je jeszcze raz zestawiać i przypominać? Czyż potrzeba wskazywać na potrzebę zaprowadzenia ścisłej praworządności w zarządzie fiskalnym, który bez niej od lat kilku się obchodzi? Na potrzebę lojalności i stałości w naszej polityce celnej, nie liczącej się ani z umowami handlowemi ani z potrzebami stosunków z zagranicą? Czyż potrzeba przypominać kwestję reformy ustawodawstwa społecznego, marnotrawiącego pod firmą „społeczną" grosz publiczny na zawodowych politykierów i partyjników? Czyż potrzeba jeszcze raz akcentować, że od ciężarów publicznych nie może być

zwolniona żadna warstwa społeczna „choćby najliczniejsza, i w sejmie przez „swoich" posłów największą odgrywają rolę? Czyż potrzeba wreszcie jeszcze raz to powtarzać, co piszemy nieustannie o podniesieniu wydatności pracy ludzkiej i o racjonalnej organizacji technicznej naszych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych?

Wejście na drogę takich i innych reform gospodarczych i fiskalnych, to będzie dopiero ów nóż wycinający zło na stałe. Ale obok niego potrzebny jest jeszcze żrący raka ogień, który działa natychmiast i skutecznie, choć boleśnie. Są nim w danym wypadku radykalne oszczędności budżetowe, bez których budżet nasz miesięczny, będzie wykazywał nieustanne deficyty od biedy tylko łatane pożyczkami zagranicznemi lub inflacją bilonową (jak w tym roku). Budżet musi być zniżony i to znacznie. w myśl przysłowia o grobli i o stawie. Naturalnie zniżenie to nie może być we wszystkich działach budżetu jednakowe. Są takie działy od których zależy byt i niezawisłość polityczna państwa, najdroższe dobro, jakie posiadamy — i tu z oszczędnościami trzeba być nader ostrożnym. Ale we wszystkich innych wskazanem jest narzucenie oszczędności państwu przynajmniej o 25 procent w stosunku do dzisiejszego budżetu. To samo dotyczy finansow samorządowych. Na kilka lat najbliższych musimy zwolnić tempo nawet najkonieczniejszej rozbudowy kulturalnych i gospodarczych fundamentów naszego rozwoju.

Cóżby nastąpiło, gdyby państwo nasze (to znaczy, mówiąc jasno, rząd i sejm) nie poszło torami wytkniętemi powyżej? Odpowiedź może być równie jasna: mogą zajść tylko ewentualności, oparte na kurateli gospodarczej, ustanowionej przez innych. Jeśli sami nie uporządkujemy naszego budżetu i naszego prawodawstwa w duchu powyżej wskazanym, to przyjdzie u nas chwila powtarzających się regularnie rozruchów społecznych, wychodzenia partji i tłumów bezrobotnych „na ulicę", rozwinięcia sztandarów z sierpem i młotem na tle czerwonem. Wówczas zaniepokojona tem Europa przyjdzie nam z pomocą, w to nie wątpimy! Ale za tę pomoc każe sobie płacić. Cena zaś będzie niewątpliwie wysoka. Dobrze jeszcze, jeśli się skończy na przysłaniu nam jakiegoś Dra. Zimmermana lub innego Wysokiego Komisarza na wzór Austrji. Gorzej będzie jeśli Europa czy Ameryka przyjdą do nas z pomocą żądając zastawu naszych ceł, kolei podatków, monopolów i t. d. na wzór chiński i z narzucaniem nam rozkazów treści politycznej (redukcja armji, korytarz pomorski itp). Informacje o warunkach ofiarowanych nam przez „Bank of England" — o ile są prawdziwe — są pierwszem dzwonieniem ostrzegawczem. Jeśli nie użyjemy sami ognia i noża, gotowiśmy być zmuszeni do biernego patrzenia, jak obcy lekarze operować nas będą.

Prez. Grabski zwolna dojrzewa do zrozumienia tego, że siły i zamożność społeczeństwa przecenił i wskutek tego popełniał od półtora roku liczne błędy. Sejm natomiast nie dojrzał dotąd do zrozumienia, że swoją rozrzutnością w wydatkach i nieprawoprządnością w uchwałach spowodował obecne przesilenie. Dopóki zaś rząd i sejm nie uświadomią sobie swoich błędów i swoich win, dopóty wisi nad nami niebezpieczeństwo bądź zaburzeń społecznych, bądź zagranicznej kurateli. Podejmijmy więc kurację — póki czas jeszcze.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

PARYŻ, 21.9. Pisma donoszą z Loriant, że gwałtowna burza szaleje w canale La Manche i u wybrzeży Bretanji.

PARYŻ, 21.9. Do „Journal'u" donoszą z Madrytu, że Abd-el Krim został poważnie raniony w nogę w czasie walki na górze Ibanez.

TOKIO, 21.9. Pożar zniszczył gmach zajmowany przez prezesa rady ministrów. Szkoda wynosi 20 miljonów jen.

PRAGA, 21.9. Przybył tu w sobotę 19 b.m. Amundsen. Wieczorem wygłosił on odczyt o locie do bieguna północnego. Amundsen jest norweskim dolegatem na międzynarodowy kongres lotniczy.

PRAGA, 21.9. W sobotę popoł. odbyły się narady wstępne międzynarodowego kongresu lotniczego. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi dziś.

LA PAZ, 21.9. Po wykryciu nowych spisków przeciw obecnemu ustrojowi, rząd boliwijski ogłosił stan oblężenia. Spokój jest całkowicie zapewniony.

TUNIS, 21.9. Lotnik polski pułk. Rajski przybył tu z Casablanca.

PARYŻ, 21.9. Gen. Żeligowski wydał w cercle międzysojuszniczem śniadanie na cześć generałów francuskiego sztabu generalnego. M. in. obecni byli generałowie: Debeney, Geurand, Nissel, przedstawicel prezesa Rady Min. Painlevego, oraz polski charge d'affaires Szembek.

OSSAKA, 21.9. W południowo-zachodniej części Japonji szczególnie między Sikoko i Kyushu szalał tajfun, wyrządzając wielkie szkody. Jest wiele ofiar.

WARSZAWA, 21.9. Poseł polski we Wiedniu Wierusz Kowalski przybył do Warszawy.

WARSZAWA, 21.9. Wiadomość, jaka się pojawiła niedawno w „Echu Warszawskim", w „Dzienniku Bydgoskim" i innych pismach o zamierzonem rzekomo przeniesieniu bydgoskiej dyrekcji poczt do Poznania, nie odpowiada prawdzie, Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie zamierza wogóle przenosić dyrekcji poczt i telegrafów z Bydgoszczy do Poznania, względnie jakiej innej miejscowości.

BELGRAD, 21.9. Król Aleksander i królowa Marja po raz pierwszy od czasu powstania unji państw południowo-słowiańskich odwiedzają w charakterze oficjalnym Czarnogórę. Wczoraj przybyli królestwo do Poggoricy, witani przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

GENEWA, 21.9. Rada Ligi Narodów obradowała nad sprawą utworzenia polskich magazynów amunicji na terytorjum Gdańska. Przedstawiciele Polski i Gdańska przyjęli wnioski sprawozdania, które następnie Rada jednomyślnie zatwierdziła Półwysep Westerplatte będzie w dn. 1 listopada odstąpiony Polsce w celu utworzenia na nim magazynów amunicji.

LONDYN, 21.9. Z Tokio donoszą, że na parowcu japońskim Tomashi-Mamura. który zatonął wskutek gwałtownej burzy w okolicy Pescadores, znajdowało się 3400 ludzi.

Po expose premjera.

Zasadnicze wytyczne polityki ekonomicznej rządu nakreślone w czwartkowem przemówieniu p. Grabskiego dają się streścić następująco:

Punktem wyjścia jest stabilizacja złotego a następnie doprowadza go do kursu parytetowego Osiągnąć to można jedynie przez zrównoważenie bilansu handlowego. Nie możemy zwiększyć wywozu. Musimy zmniejszyć wwóz. Środki cła skrajnie protekcyjne w stosunku do wyrobów własnych — cła prohibicyjne dla przedmiotów luksusowych. Ograniczenie ciężarów podatkowych drogą oszczędności budżetów. Sanacja dokonana być musi własnemi siłami. Okres kryzysu przechorować winniśmy, jak najściślej odgraniczając się od obcych, na których wydatniejszą pomoc liczyć nie możemy.

Stanowisku temu nie podobna odmówić znacznej dozy konsekwencji. I to jest jego niewątpliwą zaletą.

Pierwsza uwaga jaka, sama przez się narzuca, to ocena punktu wyjścia tego syllogizmu, jaki w swem ekspose p. premjer zbywał. Godzimy się, że utrzymanie kursu złotego przynajmniej w granicach obecnych jego usiłowań jest konieczne. Podkreślamy to z całym naciskiem. Jednocześnie jednak pragniemy zwrócić uwagę, że rozważania p. premjera w zakresie wszelkich kwestji ekonomicznych zawsze i niezmiernie z tego tylko punktu wychodzą. Stąd tendencja ze strony p. Grabskiego, przeznaczona później w ostatniem jego ekspose do nadawania specjalnego wyjątkowo znaczenia tym czynnikom naszego życia gospodarczego, które stoją w najściślejszym związku ze sprawą walutową w przeciwstawieniu do momentów związanych z nią pośrednio, ale, stanowiących o pomyślności całokształtu, że wysokość cła odpowiednio w stosunku do cen. Rezultat ten, był nadmierny wwóz, zbyt późno niestety zahamowany. Wskazujemy ten jeden przykład dla podkreślenia, że polityce rządu brak było dotkliwie właśnie ciągłości.

Raz uczyniwszy protekcjonizm zasadą swej polityki, rząd nie może i nie powinien porzucić jej równie nagle i gwałtownie, jak na drogę jej stosowania wkroczył. To jasne. Natomiast sądzimy, że z chwilą osiągnięcia równowagi bilansu handlowego powinno nastąpić planowe złagodzenie protekcyjnego charakteru naszej polityki celnej. Kwestję tę, która praktycznie wyniknie po pewnym czasie dopiero, poruszamy dziś, ponieważ przytoczony wyżej zwrot w mowie p. premjera, wskazuje, że rząd traktuje trwałe ograniczenie zewnętrznego obrotu handlowego za podstawowy punkt swego programu, podczas, gdy my sądzimy, że jest on remendjum na dzisiejsze trudności, winien być jednak traktowany, jako zło konieczne, środek przejściowy, wymagający stopniowego złagodzenia po osiągnięciu bezpośredniego swego celu.

Odgradzanie barjerami celnemi od życia gospodarczego innych krajów, stosowane na dłuższą metę musi przeciągnąć skutki szkodliwe. Pod względem gospodarczym: zwyżka cen ze szkodą spożywcy; pod względem politycznym: rozluźnienie wielu korzystnych stosunków międzynarodowych, opartych przecie zawsze w znacznej mierze na podłożu ekonomicznem.

Już i dotąd nasz obrót zewnętrzny był b. mały, szczuplejszy np. od znacznie mniejszej od nas Czechosłowacji. W stosunku do wielkości terytorjum względnie liczby mieszkańców rozmiary naszego handlu zagranicznego stawiały nas w Europie na miejscu bardzo dalekim, prowadząc do izolacji na wszystkich innych polach współżycia międzynarodowego.

Rozszerzyć nasze stosunki gospodarcze możemy tylko drogą zwiększenia rozmiarów eksportu. I ten właśnie moment winien się stać pierwszorzędną troską rządu, jego punktem programowym na dłuższą metę ze wszystkiemi swemi konsekwencjami.

Po opanowaniu dzisiejszej sytuacji z chwilą poprawy bilansu handlowego i uregulowania kwestji walutowej dążenie do oparcia naszego gospodarstwa narodowego na szerszych i coraz szerszych podstawach, zrównoważenie jej w odpowiadających naszym istotnym potrzebom rozmiarach — oto hasło!

Dlatego pilnie baczyć będziemy na sposób realizacji programu p. premjera w jego obecnem ujęciu. W praktycznej bowiem akcji, a nie w ekspose komisyjnem ujawniać się będzie jego właściwy charakter. Codzienne życie gospodarcze kraju mówi nam przecie więcej, niż całe szeregi zbędnych niekiedy przemówień.

B. W.

Germanizacja przez Kościół.

Napór niemczyzny na polską ludność Warmji i Powiśla dokonywa się dziś z całą bezwzględnością i najzupełniej jawnie. Wszelkie drogi i sposoby stoją dlań otworte i są skwapliwie wykorzystywane przez miejscowych niemiecko-narodowych działaczy. Urząd, szkoła, stowarzyszenie, organizacja walczącego nacjonalizmu w rodzaju Heimat treuerów, a nawet i Kościół — wszystko to służy niedwuznacznie „idei szerzenia kultury niemieckiej na wschodniem pograniczu Rzeszy", co oznacza w rzeczywistości panoszenie się ciasnego szewinizmu i walkę z polskiem poczuciem narodowem szerokich mas autechtoniczną ludności miejscowej.

Polak jest tu narażony na każdym kroku na tysiące szykan i przykrości, jest umiejętnie izolowany i gospodarczo niszczony i tak długo znęcają się nad nim wszelkiego rodzaju działacze wszechniemieccy, tak długo osaczają go ze wszech stron, aż ulegnie — albo wyemigruje do Polski, pozostawiając swą ziemię w rękach kolonisty Niemca, albo staje się powolnym pionkiem w rękach niemczyzny.

W walce tej o duszę polską, niemiecki kler katolicki na Warmji i Powiślu posiada własną kartę. Zajmuje nawet jedno z naczelnych miejsc wsród tej germanizatorskiej falangi, z fanatyzmem i uporem głosząc słowa nienawiści do polskości. Niezmiernie charakterystyczne pod tym względem było odezwanie się ks. Natterna z Reszla, który z ambony wezwał słuchające go rzesze polskie: „Lieber deutsch sterben, als polnische vorverben".

Akcja germanizacyjna duchowieństwa katolickiego na Warmji i Powiślu wyraża się przedewszystkiem w stopniowem usuwaniu języka polskiego z Kościoła i zastępowaniu go niemieckim. Spiewy na chórze po niemiecku, a jeśli to niemożliwe, to choćby na melodje pieśni niemieckich, listy pasterskie, kazania po niemiecku, spowiedź, przygotowanie dzieci do pierwszej komunji w języku niemieckim — a to najprostsza droga do przyzwyczajenia ludności polskiej do niemczyzny w życiu. Zdarzają się na tem tle nierzadko gorsze zajścia, jak w czasie kazania biskupa Bludana w Gryźlinach, gdy ludność polska oburzona jego słowami gremjal nie opuściła kościół. Niejedno z tych demoralizujących zajść znalazło swe odbicie w prasie; lecz to nie zraża zacietrzewionego duchowieństwa niemieckiego, zwłaszcza, że władze kościelne jawnie sprzyjają jego akcji.

Skutkiem tego we wszystkich niemal miejscowościach na Warmji i Powiślu zwiększono ilość nabożeństw niemieckich na niekorzyść parafjan Polaków.

Ze akcji tej sprzyja miejscowa władza kościelna świadczy, obok wielu odezwań się biskupa B. to, że opuszczone parafje dostają się wyłącznie księżom Niemcom. Wielokrotne starania ludności polskiej o obsadzenie parafji przez księży Polaków nie odnoszą skutku. Nie uwzględnione zostały prośby, ani w sprawie ks. Lomgvalda z Purdy, ani ks. Sosnoczewskiego z

Łamkowa, ani ks. Manarskiego. Biskup B., zaindagowany w sprawie tego ostatniego, odrzekł bez ogródek: „Ks. Manarski probostwa w Łesinach nie dostanie, gdyż jest Polakiem, a z powodu Polaka nie będę wchodził w konflikt z władzami“.

Nie uwzględnił też biskup B. prośby ludności polskiej, by jedno z miejsc w kapitule fromborskiej oddane zostało Polakowi. Natomiast przyczynił się do tego, że z Olsztyna został usunięty i wysłany do Polski zakon sióstr św. Wincentego, a na jego miejsce sprowadzono z głębi Niemiec siostry Katarzynki, nie mówiące nawet po polsku. Widocznie charytatywna działalność wydalonych zakonnic wśród ludności polskiej zbyt raziła niemieckie serce pruskiego biskupa. Zrozumiał on widać o starej mądrości przysłowia: „kto wiatr sieje, zbiera burze“.

ANDRZEJ SKIBA.

KRONIKA

— **Z niedzieli.** Ubiegła niedziela mimo kryzysu, jaki miasto nasze wraz z całą Polską przechodzi, pełna była atrakcji i urozmaiceń. Orkiestry od rana wygrywały marsze po całym mieście—albowiem obchodziliśmy dziesięciolecie utworzenia milicji w Warszawie. Po południu odbyła się w Nowym Parku zabawa poświęcona żołnierzowi polskiemu. Zabawa udała się znakomicie, gdyż pogoda dopisywała i słonko pięknie świeciło naszym żołnierzykom, pozwalając im nacieszyć się piękną pogodą jak i wszelakiego rodzaju uciechami, przygotowanemi przez Komitet zabawy dla naszych dzielnych obrońców.

— **Tydzień policji** rozpoczął się w sobotę 19 b. m. capstrzykiem orkiestry, która około godz. 8-ej wieczorem chodziła po mieście. Nazajutrz w niedzielę o godz. 9 z rana w kościele OO. Franciszkanów oraz w świątyniach innych wyznań odbyły się nabożeństwa na intencję policji, poczem o godz. 10-ej defilada policji państwowej z orkiestrą. W defiladzie przyjęły udział stowarzyszenia wychowania fizycznego. Wieczorem odbyła się akademja, z której sprawozdania nie podajemy, ponieważ redakcja nasza zaproszenia od komitetu nie tylko na akademję ale nawet na obchód nie otrzymała. Zbiórki uliczne, po zakładach publicznych, kinach i t. d. na cele policji trwać będą przez cały tydzień do 27 września włącznie.

— **Nowe ułatwienia kolejowe dla eksportu zboża.** Dotychczas wywożono z Polski zboże w stanie nieoczyszczonym co powodowało zniżkę ceny i utrudniało konkurencję na rynku zagranicznym. Aby ułatwić eksporterom oczyszczanie zboża min. kolei Tyszka wydał rozporządzenie, na mocy którego przy przewozie zboża do składów do oczyszczenia lub sortowania taryfa przewozowa nie będzie ulegać przełamaniu i będzie obliczana za całą przestrzeń przebytą od początkowej stacji nadania do ostatecznej stacji pogranicznej.

— **Zepsute owoce.** Na targach rynkowych w Kaliszu można zauważyć u przekupniów zepsute i pół zgniłe owoce i pomidory.

Ze względu na zdrowotność spożywców, byłoby bardzo pożądanem i wskazanem, żeby funkcjonarjusze władzy policyjnej, więcej ściśle pełnili swoje obowiązki i zwracali więcej uwagi na sprzedających zepsute artykuły spożywcze, gdyż używanie takowych na pokarm przez miejscową i okoliczną ludność, może być przyczyną epidemicznych chorób.

Kaliszanin.

— **Polska na Kongresie dla spraw dziecka w Genewie.** Na odbytym w Genewie Kondresie poświęconym sprawom dziecka, przeszło 900 przedstawicieli 48 krajów obradowało w 3-ch sekcjach: hygieny i medycyny, opieki społecznej, wychowania i propagandy. Jako mówcy generalni z Polski przemawiali na Kongresie: Prezes Sądu Najwyższego prof. Aleksander Mogilnicki, prof. Groer ze Lwowa i wicedyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom dr. M. Gromski.

Kongres uchwalił szereg b. ważnych wniosków. Należy żałować, że na Kongresie nie było oficjalnego przedstawiciela Rządu Polskiego i wobec tego podczas otwarcia Kongresu i podczas zamknięcia Polska pozostała bez głosu (gdy nawet rząd Chin i Guatemali przysłał swych delegatów). Gdańsk również miał przedstawiciela oficjalnego, a w liście uczestników pod nagłówkiem „Ukraina“ widniało nazwisko p. M. N. Gay, delegata T-wa Opieki nad młodzieżą we Lwowie.

— **Zbiór ustaw i rozporządzeń o obywatelstwie polskim.** Swieżo wyszła z druku nowa książka Kazimierza Kierskiego p. t. „Zión ustaw i rozporządzeń o obywatelstwie polskim“ według traktatów wersalskich, ze szczególnem uwzględnieniem konwencji polsko-niemieckiej o obywatelstwie i opcji, podpisanej w Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924 r., Poznań, 1925, nakładem Krajowego Instytutu Wydawniczego (str. VII, 489).

Autor prawnik wielkiej miary i bodaj najlepszy u nas znawca spraw niemieckich, zebrał wszystkie przepisy prawne odnoszące się do danego przedmiotu, a nadto zaopatrzył konwencję wiedeńską, która — jak wiadomo — uregulowała sprawę obywatelstwa i opcji swojemi „uwagami“. Uwagi te jednak stanowią wyczerpujący komentarz do konwencji, zawierający materjał tak bogaty i różnorodny, opracowany tak dokładnie i zarazem przejrzyście, operujący argumentami tak logicznemi, a przytem opartemi ściśle na podstawach prawnych, że wysuwają dzieło Kierskiego na czoło wydawnictw prawniczych, jakie się w ostatnim czasie pojawiły.

Ze względu na wrogą nam propagandę niemiecką wszczętą z powodu wyjazdu optantów, dzieło to jest niesłychanie aktualne.

Opierając się na zawartych w niem wywodach, możemy odeprzeć wszelkie skierowane przeciwko nam zarzuty niemieckie. Wskutek tego winno znaleźć się w ręku nietylko naszych czynników urzędowych, lecz także w rękach każdego, kto się interesuje zagadnieniem niemieckiem w Polsce.

— **Skutki zawieszenia wypłat Banku dla Handlu i Przemysłu.** Trudności płatnicze, w jakich znalazł się Bank dla Handlu i Przemysłu odbiły się bardzo ujemnie na naszem życiu gospodarczem. Między innemi wielka firma zbożowa S. Anker w Gdańsku, która ma pretensje za inkaso do Banku na sumę 200.000 dolarów, znalazła się w trudnej sytuacji również firma Lamber i Krzysiak z tego samego tytułu rości do baku pretensje na sumę 100.000 dolarów. Obliczają że ogólna suma zaległych inkas samego Gdańska w całej instytucji dosięga jakoby 2 miljonów dolarów. Dotkliwie również dała się odczuć sytuacja dla Handlu i Przemysłu w przemyśle białostockim. Poważne firmy białostockie przelały bankowi przeszło 15.000 funtów szterlingów dla przekazania do Anglji aby pokryć terminowe zobowiązania za wełnę.

— **Komisja międzyministerjalna do spraw ochrony pracy.** W najbliższym czasie rozpocznie działalność przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej komisja międzyministerjalna do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych byłego zaboru rosyjskiego, przewidziana w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1923 roku. Instytucja ta ma zapełnić dotkliwą lukę, jaka powstała z chwilą zniesienia w byłym zaborze rosyjskim głównego urzędu dla spraw fabrycznych i górniczo-hutniczych, zadaniem jej będzie opracowywanie projektów niezbędnych rozporządzeń z dziedziny ochrony życia i zdrowia robotników.

— **Ludowe szkolnictwo rolnicze na terenie Rzeczypospolitej.** Ustawa z dnia 9 lipca 1920 r. o ludowych szkołach rolniczych nakłada na samorząd powiatowy obowiązek założenia w każdym powiecie jednej męskiej i jednej żeńskiej ludowej szkoły rolniczej. W następstwie wydanie tej ustawy cały szereg powiatów, mimo bardzo ograniczonych źródeł dochodowych, przystąpił do zakładania szkół rolniczych. Dla zilustrowania wyników tej akcji trzeba wskazać, że podczas gdy do chwili wojny mieliśmy na obszarze b. Kongresówki ogółem 16 ludowych szkół rolniczych to w grudniu 1924 r. było ich na tym obszarze 41. Ogólny stan szkół ludowych rolniczych w Polsce w grudniu 1924 r. przedstawia się jak następuje: wojew. Poznańskie szkół ma 17, uczni 813, uczennic — 40; Pomorskie — szkół 11, uczni 380; uczennic — 28; Warszawskie — szkół 12, uczni 200, uczennic — 99 i t. p. Ogółem w Polsce szkół jest 90, uczniów 2. 266 uczennic 565 — razem 2. 831. Szkoły te posiadają 197 nauczycieli i 94 nauczycielki — razem 291 sił nauczycielskich. Z wyższem wykształceniem jest 50; 2%, w średniem — 35,%, z niższem 14,8%.

— **Zebrania kontrolne.** W połowie października rb., rozpoczną się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz raporty oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Raporty te obejmą oficerów rez. i pospolitego ruszenia rocz. 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875 oraz tych z pośród urodzonych w latach 1899, 1894 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń wojskowych. Na zebrania kontrolne będą powołani szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C.) rocz. 1901, 1897, 1896, 1895, 1890, oraz z rocz. 1899 i 1900, którzy nie odbyli w r. b. ćwiczeń i należą do pospolitego ruszenia z bronią.

Zebrania kontrolne i raporty odbędą się w PKU. Raporty zaczną się w dn. 4 listopada. W myśl ustawy o obowiązku służby wojskowej—oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia mają się stawić w mundurach wojskowych w stroju służbowym. Ponieważ zaś nie wszyscy posiadają mundury—są one wymagane tylko od tych oficerów, którzy kiedykolwiek otrzymali ryczałt na umundurowanie. Pozostałych z oficerów a więc tych którzy nominacje oficerskie otrzymali w rezerwie lub pospolitem ruszeniu, a nie odbywali ćwiczeń wojskowych—mundury nie obowiązują.

Szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia mundury wojskowe nie obowiązują.

Zebrania kontrolne mają na celu przeprowadzenie ewidencji rezerwistów, ustalenie ich specjalności wojskowej w stosunku do szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie mają jeszcze tej specjalności ustalonej, kontrolę nad oficerami i szeregowymi rez., a wreszcie utrzymywanie ciągłego kontaktu obywateli z władzami wojskowymi. Pozatem są przyjmowane prośby o przeprowadzenie rewizji zdolności do służby wojskowej, w żadnym jednak razie zebrania nie mogą ustalić zasadniczego stosunku do obowiązke służby wojskowej, ponieważ to należy wyłącznie do kompetencji komisji poborowych.

Zebrania kontrolne rozpoczynają się od zbiórki, sprawdzenia tożsamości osób, zbadania dokumentów, zamiany ewentualnie wydania kart mobilizacyjnych itp. formalności. Jeden z zasadniczych punktów zebrań stanowi przemówienie komendanta P.K.U. o treści ustalonej przez instrukcje D.O.K.

— **Zasypani piaskiem.** W sobotę po południu Władysława Piasecka, lat 14, zamieszkała przy ulicy Stawiszyńskiej wraz ze swoją koleżanką udały się nad Bernadynkę po piasek, z chwilą, gdy weszły do dołu i poczęły kopać ziemia się oberwała i obie dziewczyny zostały w dole zasypane, na krzyk drugich dzieci przybiegli ludzie i obie zasypane dziewczyny odkopali a wtedy okazało się, że Piasecka ma złamaną nogę i przewieziona została do szpitala św. Trójcy.

— **Wypadek z bronią.** W dniu 20 b. m. Stefan Salamon lat 17, miał szczęście dostać do ręki flower. Wielka radość ze zdobycia broni palnej, wkrótce zamieniła się w smutek albowiem niegrzeczna kula niechciała szybować lotem ptaka, a tylko utkwiła sobie w nodze mądrego Salamona.

— **Matki pilnujcie dzieci.** W sobotę przed domem p. Waszaka, przy szosie szczypiorskiej naładowano platformę rzeczami i z tyłu doczepiono wóz ciężarowy, obok woza kręcili się lu dzie którzy pomagali ładować rzeczy, a wraz z nimi pięcioletnia Stanisława Misiak z matką, dziecko poczęło się chwytać woza, w tem konie ruszyły i Stasia znalazła się na ziemi bez przytomności, całe szczęście iż oś uderzyła dziecko w główkę i odrzuciła na bok, gdyby nie to, to pod kołami ciężkiego woza znalazłby się zmiażdżony trup.

Wina w danym wypadku spada na matkę, która małeństwu pozwoliła się bawić kołami woza. Dziecko znajduje się w szpitalu.

— **Wielka kradzież skór.** Z soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy dostali się przez włamanie drzwi do składu skór p. Edelsteina przy ulicy Nadwodnej. Poszkodowany oblicza straty na 5000 zł.

RADIO.

Program na wtorek, dn. 22 września rb.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert, kabaret, Jazz-band.
BERLIN (505) 16.30—18 i 20.30 Koncerty.
WROCŁAW (418) 12.30—13.25, 17—18 i 20.30 Koncerty.
FRANKFURT n.M. (470) 16.30 i 20.30 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 17—18 i 20.30 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15—14.30 Koncert; 22.20 Farsa.
WIEDEN (530) 11 i 16.10 Koncerty; 20 Koncert utworów Wagnera.
RZYM (425) 20.40 Koncert lekkiej muzyki.
BRNO (1800) 19—20 „Pajace“ op. Leoncavalla.
ZURYCH (515) 20 Koncert orkiestry z Budapeszta.
PARYŻ (1750) 16.45 Jazz-band; 20.45 Koncert.
PARYŻ (458) 15 i 21 Koncerty.
OSLO (380) 20 Koncert; 21.30 Koncert śpiewaka operowego Westwango.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej

w dn. 21 września 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	749.9 mm
2) Kierunek wiatru	SSE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	11.5 mm
6) Wilgot względna	97 :
7) Temp. powietrza	+14°.0
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zcały d.	—
9) Najwyż. temp	+24°.4
10) Najniż. temp.	+10°.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+1°.20

Statut międzynarodowego związku miast.

Już od dłuższego czasu Międzynarodowy Związek miast opracowuje statut związku. Kongres paryski, który odbędzie się w dniu 28 września — 5 października r. b. uchwali w ostatecznej formie. Siedziba związku wld. projektu statutu jest Bruksela, członkami rzeczywistemi są: związki miast oraz gmin, tam gdzie one istnieją, zaś gdzie ich niema, mogą poszczególne miasta i gminy przystępować do Międzynarodowego Związku. Są po nadto członkowie korespodenci; mogą należeć do związku i działacze samorządowi, zaś władze wyższe wstępując do Związku Miast w charakterze członków protektorów. Rada główna wybiera członków honorowych. Zebranie ogólne zbiera się niezależnie do Kongresu, ale i o ile możności w tym samym czasie i wybiera członków Rady Głównej. Na zebraniu ogólnem każgy związek Narodowy na jeden głos i głosy dodadkowe w zależności od wpłaconych składek, więc od wpłaconych składek do 1.000 fr. — 1 głos dodatkowo, do 10. 000 fr. — 4 głoszy dodatkowo. Rada Główna jest wybierana na dwa lata przez zebranie ogólne i składa się z delegatów, wybieranych przez związki narodowe w stosunku do 1 delegata na 1 do 3 głosów, posiadanych przez Związek narodowy, 2 delegatów, jeżeli Związek rozporządza 4 głosami, z 3 delegatów, gdy rozporządza 5 głosami. Oprócz tego istnieje jeszcze zarząd stały, powoływany co dwa lata przez Radę Główną, składający się z przewodniczącego, sekretarza generalnego i dwóch członków; wybiera on dyrektora z pośród swoich członków. Związki narodowe winny starać się zbierać, materjały dotyczące spraw samorządowych i przesyłać je do Międzynarodowego Związku. Międzynarodowy Związek porozumiewać się będzie z poszczególnemi miastami jedynie za pośrednictwem odnośnych związków narodowych.

Pomnik powstańców z r. 1863 w p. Kolskim.

Przy udziale tysiącznych uczestników, kilkunastu straży ogniowych: z Przedcza, Izbicy, Kłodawy, Krośniewic, Dąbrowic, wielu stowarzyszeń, związków, korporacyj z powiatu włocławskiego, kolskiego, oddziału wojska 37 p. p. pod komendą maj. Lisieckiego z Kutna, oraz przedstawicieli kujawskiego Związku weteranów 1863 r. na czele z pp. Kosińskim i Kostrzewą, odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na grobie bohaterów 1863 r., poległych pod Cieplinami.

Po przecięciu wstęgi przez p. starostę pow. kolskiego, ukazał się oczom zgromadzonych pomnik, wybudowany z granitu polnego, dzięki inicjatywie i zabiegom p. Marjana Nagabczyńskiego. Poświęcenia pomnika dokonał dziekan z Izbicy, ks. kan. Chytrzyński, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa; podczas konduktu: „Libera me Domine", okolicznościowe pieśni wykonały chóry z Przedcza i Brdowa. W imieniu rządu powitał zebranych starosta kolski, p. Feliks Wilski, następnie w podniosłych słowach przemówił ks. proboszcz Jarosiński z Brdowa, poczem p. Marjan Nagabczyński w dłuższem przemówieniu odtworzył obraz walk powstańczych oraz potyczki, stoczonej pod Cieplinami dnia 10 lutego 1863 r. pod wodzą Kazimierza Mielęckiego, wojskowego dowódcy województwa mazowieckiego, z kolumną rosyjską. Oddział Mielęckiego liczył około 500 ludzi, przeważnie Łęczycan, Gostyniaków i Kujawiaków, wśród których kilkudziesięciu ochotników, dzieci prawie, poniżej lat 15. Podczas walki powstańcy stracili 18 zabitych, między poległymi byli: Juljusz Erlicki, młodzieniec wielce zasłużony dla organizacji i inni. Moskale stracili 17 żołnierzy i byli odparci w kierunku Włocławka.

Wojsko, obecne podczas uroczystości, dało trzykrotną salwę, orkiestry odegrały hymn narodowy a chóry odśpiewały „Rotę". Po przemówieniu p. Nowackiego z Brdowa, nastąpiła defilada: wojska, straży ogniowych straży leśnej i wszystkich stowarzyszeń i związków, którą przyjmował maj. Lisocki z p. starostą Wilskim w otoczeniu weteranów. Cały las sztandarów i transparentów pochylił się przed prochami wielkich bojowników za wolność ojczyzny.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.